

**W wywiadzie udzielonym dla "La Gazzetta dello Sport" Oswaldo czytelnikom o sobie nie tylko na boisko ale i poza nim. Oto fragmenty jego wypowiedzi.**

Denerwuje go, kiedy mówi się o nim "tronista" [nawiązanie do programu włoskiej TV „Mężczyźni i kobiety”, gdzie uczestnik/uczestniczka – nazywany "tronista" ponieważ zasiada na tronie – jest podrywany przez znaczną grupę „kandydatów” płci przeciwnej, spośród których wybiera swój ideał; uczestnicy są postrzegani jako przystojni podrywacze o znikomym stopniu inteligencji – od red.]:

*- Widziałem ten program. Ja nigdy bym w czymś takim nie wystąpił. Nie jestem metroseksualny. Mam włosy wszędzie i bynajmniej nie zamierzam się ich pozbywać. Zwracam uwagę na ubrania, które noszę, ponieważ jestem postacią publiczną, ale dla siebie samego mógłbym chodzić ubrany dużo gorzej. Nawet jeśli niektórzy mi mówią, że przypominam Johnny`egio Deppa...*

Potem tematem rozmowy staje się piłka. Oswaldo był najdroższym zakupem w letnk okienku transferowym.

*- Sprawilo mi to przyjemność, ponieważ oznacza, że jestem mocny. Na tyle, że powołano mnie do kadry. Kiedy trafiłem do reprezentacji, byłem zaskoczony. Nie spodziewałem się tego w tamtej chwili. Z Prandellim zawsze miałem dobre relacji. Chciał mnie zatrzymać we Florencji.*

Ale Argentyna w niego nie wierzyła:

*- Mam nadzieję, że tego pożałują. Poza Messim, mogę na boisku powalczyć o miejsce z każdym.*

W Romie jest następcą Batistuty:

*- Jesteśmy inni. On strzelał bramkę z każdej piłki, którą dostawał. Był mocniejszy, konkretniejszy. Ja jestem może bardziej techniczny.*

Rzeczywiście przewrotki wychodzą mu dobrze. Ale co powie sędziemu bocznemu Carrerowi, kiedy go znowu spotka?

*- Od razu wiedziałem, że gol padł prawidłowo. To były wielkie emocje, które zostały „ucięte”.*

A co myśli o trofeach?

*- Jesteśmy zespołem z wieloma nowymi graczami, ale mamy 5 punktów do 1 miejsca i wszystko może się zdarzyć. Nie wyznaczam sobie limitów.*

O koszulce w derby:

*- Nie mam nic przeciw Lazio. To tylko gest na cześć Tottiego, który nie mógł grać.*

Przeszłość i przyszłość. Oswaldo zawdzięcza wiele dwóm trenerom:

*- Pochettino z Espanyolu dał mi wiarę w moje możliwości a Zeman w Lecce nauczył poruszania się w ofensywnie. On i Luis Enrique są podobni: zawsze szukają bramki.*

Inne drużyny we Włoszech przez przybyciem do Romy: Bergamo, Lecce, Bologna, Fiorentina.

*- W Bergamo byłem krótko, Lecce to piękne miasto, które wiele mi dało. Florencja jest spektakularna, jedyna w swoim rodzaju. Przykro mi, że nie zachowałem się odpowiednio, kiedy odchodziłem. W Bolonii nie czułem się dobrze, ale to dlatego, że kiepsko szło mi na boisku. Z Colombą nie potrafiłem się porozumieć.*

Gdyby nie był piłkarzem, to czym by się zajmował?

*- Tym, co chciałbym też robić, po zakończeniu kariery piłkarskiej. Być muzykiem. Uczę się gitary i fortepianu, lubię Pink Floyd i Rolling Stones. Nie jestem wielbicielem piłki. Gram w nią i tyle. Kiedyś z tym skończę i się odetnę.*

Nigdy nie żałował przyjazdu do Włoch, ale...

*- Zaraz po przyjeździe do Bergamo, 12 stycznia, stałem sam w śniegu moich 20 urodzin i chciało mi się płakać. Miałem ochotę zniknąć...*

Autor: kaisa